18 maja 2008
nr 20/138

GOŚĆ LEGNICKI

tekst
Roman Tomczak
redaktor wydania

Co roku w naszej diecezji kilkaset matek walczy z traumą poronienia. Potrzebują pomocy. Jednak na terenie naszej diecezji wciąż brak miejsc i grup wspierających kobiety, którym trudno otrząsnąć się po tragedii. A przecież matki w Poznaniu, Szczecinie, Lublinie i Warszawie znajdują pomoc w ogólnopolskim Stowarzyszeniu Rodziców po Poronieniu. Teraz są sobie potrzebne, spotykają się, wracają wspólnie do psychicznej formy. Tak może być i w Legnicy. Nadchodzący Dzień Matki jest chyba dobrą okazją, aby o tym pomyśleć. O działalności SRpP piszemy na str. V.

Dni Bolesławca i św. Maria De Mattias

Kto następny?

Trwa wielkie święto w Bolesławcu. Obok trzydniowych dni miasta (16–18.05), **świętujemy ogłoszenie św. Marii De Mattias patronką Bolesławca.**

ROMAN TOMCZAK

Gorącymi orędowniczkami patronowania św. Marii De Mattias nad miastem były siostry adoratorki. Na zdjęciu przełożona domu w Bolesławcu, s. Małgorzata Augustyn

Gród nad Bobrem od dawna czekał na świętego opiekuna. Na terenie obu dekanatów bolesławieckich są ślady chrześcijańskich świątyń tak starych, że prawdopodobnie pamiętających czasy Bolesława Chrobrego. Od wieków lud tej ziemi, niezależnie od tego, czy byli to Polacy, Czesi czy Niemcy, miał jedną namiętność – garncarstwo, i jeden priorytet – służbę Bogu.

Trwające obecnie Dni Bolesławca to jeszcze jedna okazja, aby mieszkańcom i przyjezdnym przypomnieć szlachetną historię tego miejsca, ale także, aby wzbudzić w jednych, a utwierdzić w drugich miłość do swojej patronki.

Jest bowiem Bolesławiec jednym z niewielu miast w Polsce, od wielu lat starającym się o swojego patrona. Jednym z niewielu, gdzie to inicjatywa społeczna, poparta zdecydowanym działaniem samorządu, miała na celu duchowe wsparcie działań i zawierzenie ich opiekunce w niebie.

W czasach powszechnej w Europie ucieczki od duchowości jest to akt rzadki i choćby już z tego powodu godny naśladowania.

Roman Tomczak

Chorągiewki zamiast flagi

ROMAN TOMCZAK

Zgorzelec/Görlitz. Mimo niewielkiej frekwencji, dla obecnej na moście młodzieży liczyła się wola pielęgnowania idei braterstwa

Kilkudziesięcioro młodych ludzi, uczniów szkół gimnazjalnych i średnich ze Zgorzelca i Görlitz, spotkało się w czwartek (8.05) na moście Staromiejskim. Ich celem było stworzenie żywych flag: polskiej i niemieckiej. Barwy tworzyły T-shirty i czapeczki w kolorach: białym, czerwonym, żółtym i czarnym. Pogoda dopisała znakomicie, frekwencja – mniej. Wspólna inicjatywa magistratów zgorzeleckiego i Görlitz nie znalazła zrozumienia wśród młodzieży niemieckiej. Na miejscu byli za to uczniowie i nauczyciele z Gimnazjum nr 1, Liceum Ogólnokształcącego i ZSZ im. E. Plater w Zgorzelcu. Dzięki nim akcja mogła dojść do skutku. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia był niemiecki fotografik z Görlitz – Norbert Plugge.

Roman Tomczak

Kargul, podejdź no do urny

ROMAN TOMCZAK

Prawie 1,5 tys. osób chciało w niedzielę odwołania burmistrza Lubomierza

Lubomierz. W niedzielnym referendum gminnym (11.05) odwołano ze stanowiska Wiesława Bobrowskiego, dotychczasowego burmistrza Lubomierza. Ważne głosy oddało 1600 osób, z czego 1490 odpowiedziało twierdząco na pytanie „Czy Pan (Pani) jest za odwołaniem burmistrza gminy i miasta Lubomierz". Burmistrzowi oraz jego zastępcy Arturowi Mazurowi zarzucano m. in. malwersacje finansowe, niegospodarność oraz brak realizacji przedwyborczych obietnic. Konflikt na tym tle pomiędzy burmistrzami a radnymi trwał od kilku miesięcy. To pierwsze referendum, jakie odbyło sie po 1989 roku na terenie gminy Lubomierz. Wniosek o jego rozpisanie zgłosiła do Komisarza Wyborczego w Jeleniej Górze tzw. Grupa Inicjatywna Gminy Nowogrodziec 20 stycznia tego roku.

Narkotyki zatrzymane

Zgorzelec. Pogranicznicy z Placówki SG w Zgorzelcu podczas patrolu w Przesieczanach skontrolowali autokar relacji Barcelona–Warszawa. W trakcie kontroli zatrzymali trzech cudzoziemców, obywateli Gruzji, którzy nie mieli dokumentów uprawniających ich do pobytu na terenie Polski. Inny patrol zgorzeleckich strażników granicznych w Jędrzychowicach zatrzymał do kontroli pojazd, którym podróżowało dwóch cudzoziemców – bezpaństwowców pochodzenia irackiego. W trakcie kontroli strażnicy graniczni znaleźli przy mężczyznach marihuanę, haszysz oraz kokainę. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani. Za czyn, który popełnili (nielegalne posiadanie środków odurzających oraz ich wywóz za granicę) sąd może skazać ich na 5 lat więzienia.

JOANNA WOŹNIAK

Narkotyki przechwycone przez Straż Graniczną

Pomoc dla Birmy

Legnica. Biskup legnicki Stefan Cichy zwrócił się do mieszkańców naszej diecezji z prośbą, aby w niedzielę 18 maja przed kościołami zebrano do puszek ofiary na pomoc ofiarom cyklonu, który 3 maja uderzył w wybrzeże Birmy. W geście solidarności z ofiarami cyklonu w Birmie Caritas Polska przekazała już 20 tys. dolarów na pomoc poszkodowanym. – Zawsze mieliśmy zrozumienie dla ofiar kataklizmów i śpieszyliśmy z pomocą ludziom w potrzebie. Ufam, że i tym razem okażemy chrześcijańskie miłosierdzie ofiarom tragedii w Birmie – pisze w swoim apelu, odczytanym w ub. niedzielę w kościołach diecezji legnickiej, bp Stefan Cichy.

„Wakacje z wartościami"

Legnica. Pod taką nazwą Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprasza chętną przygód i aktywną młodzież do spędzenia wakacji. Stowarzyszenie uczy młodzież przyjmować codzienność jako wspaniałą i przepełnioną wartościami. Czyni to poprzez dni formacyjne dla młodzieży, szkolenia dla liderów, rekolekcje oraz obozy językowe „eMKa", organizowane w najbardziej atrakcyjnych miejscach w naszym kraju. Więcej na stronie internetowej www.ksm.legnica.pl.

Nowe miejsca pracy

AGNIESZKA GERGONT

Hoerbiger to kolejny inwestor w Bolesławieckiej Strefie Ekonomicznej

Bolesławiec. Koncern Hoerbiger rozpoczął budowę nowego zakładu. Uroczystego wmurowania kamienia węgielnego dokonali wspólnie dyrektor Działu Techniki Automatyzacji Hans-Joachim Krumholz, dyrektor Działu Techniki Napędów Siegmar Schlagau, oraz prezydent Bolesławca Piotr Roman.

– Jesteśmy pod wrażeniem zainteresowania, jakie władze miasta Bolesławiec okazały dla tej inwestycji – powiedział podczas uroczystości dyrektor Hans-Joachim Krumholz. O wyborze lokalizacji inwestycji przez koncern Hoerbiger zdecydowało również doskonałe położenie geograficzne Bolesławca, sieć połączeń komunikacyjnych oraz kwalifikacje pracowników. Nowy zakład rozpocznie produkcję w pierwszym kwartale 2009 r. Koncern Hoerbiger będzie produkować w Bolesławcu kluczowe komponenty dla przemysłu motoryzacyjnego, przede wszystkim układy hydrauliczne i pneumatyczne.

GOŚĆ LEGNICKI
legnica@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: 59-220 Legnica, ul. Jana Pawła II 1,
Redagują:
Jędrzej Rams, Roman Tomczak – dyrektor oddziału **tel.** 0664 006 673

Święcenia biskupa świdnickiego Adama Bałabucha

Cały Chrystusa i Maryi

W katedrze świdnickiej **święcenia biskupie przyjął ks. Adam Bałabuch**, pierwszy biskup pomocniczy diecezji świdnickiej. W uroczystościach uczestniczył bp legnicki Stefan Cichy.

ROMAN TOMCZAK

Biskup Adam Bałabuch, nowy sufragan diecezji świdnickiej, tuż po przyjęciu święceń biskupich

W czwartek 8 maja w katedrze pw. śś. Stanisława i Wacława święcenia biskupie przyjął ks. prałat Adam Bałabuch, dotychczasowy rektor świdnickiego seminarium duchownego. Jako dewizę biskupią ks. Bałabuch wybrał słowa „Cały Chrystusa i Maryi".

W czasie homilii bp Ignacy Dec, ordynariusz diecezji świdnickiej, zwrócił się do wiernych, zgromadzonych w katedrze, z prośbą o szacunek dla nowego biskupa: „Szanujcie go jako sługę Chrystusa i szafarza Bożych misteriów, któremu powierzono głoszenie prawdziwej Ewangelii, przez posługę Ducha i sprawiedliwości. Pamiętajcie o słowach Chrystusa, który powiedział do Apostołów: Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi. Lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał".

Nowy biskup dla diecezji świdnickiej nie jest osobą nieznaną w naszej diecezji. Bp Stefan Cichy zdążył już współpracować z dotychczasowym rektorem świdnickiego seminarium duchownego. Już w pierwszym roku posługi w naszej diecezji bp Cichy wygłosił wykład inaugurujący nowy rok akademicki w Wyższym Seminarium Duchownym w Świdnicy.

Jędrzej Rams

Sakrament I Komunii Świętej

Skarb narodów

Pierwsza Komunia Święta to nie festiwal zakupów i wystawnych przyjęć.

Wiadomo, że nie może zabraknąć wystawnego obiadu, licznych gości i godzin nagranych filmów. Cóż, są to rzeczy ważne i każda uroczystość powinna posiadać swoją oprawę, bo inaczej jak byśmy odróżnili dzień świąteczny od powszedniego? Musi być zachowana jednak pewna kolejność

– Bardzo istotna jest w tym momencie cisza i radość przed Najświętszym Sakramentem. Eucharystia jest przede wszystkim spotkaniem żyjącego i realnego Jezusa Chrystusa. Tutaj rola rodziców się rozpoczyna, a nie kończy – mówi o. Marek Kustroń, franciszkanin. – Muszą pokazać dziecku, jak odkrywać Jezusa. Nie tylko obsypać dziecko kosztownościami, ale przede wszystkim dać mu możliwość zbawienia.

Jer

REKLAMA

Wycieczka TPD Szlakiem Jana Pawła II

Szlak pełen miłości

Szlakiem małopolskich **wędrówek Karola Wojtyły** podążały dzieci i młodzież z Legnicy.

ARCHIWUM TPD LEGNICA

Każdy chciał choć przez chwilę dotknąć serca dzwonu Zygmunta na Wawelu

Legnickie TPD zorganizowało wycieczkę po Małopolsce szlakiem wędrówek Jana Pawła II. Wzięły w niej udział dzieci i młodzieży z Legnicy i okolic.

Wycieczka okazała się po raz kolejny strzałem w dziesiątkę. Na papieskim szlaku znalazły się m.in. Oświęcim, Wieliczka, Kraków i Kalwaria Zebrzydowska.

– Gdyby ocena naszej wycieczki zależała tylko od pogody, nigdy bym już nie pojechał – żartuje Franciszek Pleśniak, prezes legnickiego TPD – bo sporo padało. Jednak najważniejsza była nie chłodna aura, ale gorące serca dzieci. – Chcemy poprzez takie wyjazdy upowszechniać wiedzę o Polsce, o jej historii oraz o papieżu Janie Pawle II. A przy okazji świetnie się bawić – dodaje prezes Pleśniak.

Ważnym elementem eskapady był udział w niej grupy dzieci niepełnosprawnych.

– Okazuje się, że dzieci zdrowe świetnie się integrują i bawią z dziećmi niepełnosprawnymi. I nie potrzebują do tego ukończonych kursów psychologii ani innego przygotowania. Po prostu, dzieci traktują siebie nawzajem z wielkim szacunkiem. Tu każdy od każdego może się wiele nauczyć – mówi Patrycja Wichłacz.

Najlepszym przykładem tej umiejętności było zaangażowanie dzieci niepełnosprawnych w konkurs wiedzy o Janie Pawle II, zorganizowany podczas wycieczki.

– W konkursie wiedzy o Papieżu dzieci niepełnosprawne potrafiły zaimponować swoją wiedzą dzieciom zdrowym – dodaje Agata Jakubczak.

Jędrzej Rams

Już wiadomo, co zobaczymy podczas kolejnej edycji teatralnego festiwalu

Kochający teatr

O niektórych rzeczach warto mówić dużo wcześniej. Bo są po prostu dobre.

pod patronatem „Gościa”

W inny sposób nie można zapowiadać II Młodzieżowego Festiwalu Teatrów Chrześcijańskich. Pod hasłem „Idźcie na cały świat i nie bójcie się głosić Ewangelii” festiwal odbędzie się od 26 do 28 września w Polkowicach. Inicjatywa ks. Artura Kotrysa, wikariusza parafii Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach, ma szansę przyciągnąć twórców małych form teatralnych z całej diecezji.

– Chcemy trafiać do wszystkich młodych ludzi kochających teatr, aktorstwo, czyli najprościej mówiąc sztukę – mówi ks. Artur Kotrys. – W zeszłym roku gdzieś na dnie serca było pytanie, jak nam wyjdzie takie spotkanie? Był sukces. A ten zawsze motywuje – uśmiecha się ks. Artur.

Niemałą atrakcją tegorocznego festiwalu będzie zespół ewangelizacyjny Trzy Siostry. Przyjedzie też s. Inga, wieloletnia ewangelizatorka spotkania Przystanek Jezus, odbywającego się przy Przystanku Woodstock. Szczegółowe informacje już można znaleźć na stronie www.ksmmbkp.go.pl. ■

Dzień Matki nie dla wszystkich jest dniem radości

Osierocone mamy

Ich dzieci zmarły w wyniku poronienia lub urodziły się martwe. **Szukają wsparcia, aby podzielić się bólem po stracie.** I być gotowymi na kolejną ciążę.

ARCHIWUM SRPP

Co roku kilkuset kobietom z terenu naszej diecezji nie dane jest cieszyć się z narodzin swoich dzieci

Każdego roku jest ich w naszej diecezji o kilkaset więcej. Niestety, wciąż brakuje im nieformalnych grup wsparcia.

– Co roku ponad 40 tys. kobiet w Polsce traci ciążę – mówi Małgorzata Bronka ze Stowarzyszenia Rodziców po Poronieniu. – Są kobiety, które czują się osieroconymi mamami, mimo że ich utracone dziecko miało tylko kilka centymetrów wzrostu – podkreśla. Dla tych kobiet Dzień Matki może być szczególnie trudny.

– Po pierwsze z powodu samej straty i związanym z nią postrzeganiem siebie jako kobiety niepełnowartościowej, niespełniającej swoich podstawowych biologicznych i społecznych funkcji. Po drugie, osierocona mama musi często stawić czoła kompletnemu brakowi zrozumienia dla jej tragedii w swoim otoczeniu – dodaje Małgorzata Bronka.

Bardzo ważny jest powrót do właściwej kondycji psychicznej. Niestety, na terenie żadnego z miast naszej diecezji nie istnieje usystematyzowana forma pomocy matkom po poronieniu, jeśli nie liczyć duchowego wsparcia ze strony kapłanów lub psychologów.

– Staramy się angażować tam, gdzie znajdą się osoby skłonne do społecznej pracy dla środowiska matek po stracie. Jeśli takie się nie zgłaszają, rolę tę przejmują najczęściej Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie – mówi Monika Haglauer, członkini poznańskiej grupy wsparcia przy SRpP.

Kto i w jaki sposób może zostać członkiem Stowarzyszenia? Każdy, kto chciałby swoją społeczną pracą pomóc matkom przeżywającym wstrząs po stracie dziecka, oraz kto zgłosi ten akces na adres: poczta@poronienie.pl.

– Często sama rozmowa w szerszym gronie z kobietami, które mają za sobą podobne doświadczenia, stanowi konkretną pomoc dla osieroconej matki – zapewnia Małgorzata Bronka.

Ważne jest także to, że nie zamykając się we własnym cierpieniu, omawiając swoje przeżycia z osobami życzliwymi, kobieta po stracie ma szansę lepiej przygotować się psychicznie na podjęcie wyzwania następnej ciąży.

– Nasze działania nie skupiają się jedynie na rozpamiętywaniu tragedii, ale także na pełnym nadziei patrzeniu w przyszłość. W większości matki, które jeszcze niedawno rozpaczały po stracie, rodzą wreszcie wyczekane, zdrowe dzieci – zapewnia Monika Haglauer. Na forum stowarzyszenia, liczącego kilkaset wpisów z imionami, są i takie, zaczynające się od słów: „Zostałam mamą po poronieniu”. To dowód na to, że z poronieniami da się wygrać.

Roman Tomczak

Turystyczna inicjatywa samorządowców z Polski, Czech i Niemiec

Transgraniczne spacery tuż, tuż...

Spacery wiosenne to majowe wycieczki edukacyjne do najpiękniejszych i najcenniejszych pod względem przyrodniczym zakątków naszej diecezji.

Po raz pierwszy polsko-niemieckie grupy miłośników żywego krajobrazu wybrały się na wspólne wycieczki przed czterema laty. Od początku największą grupą uczestników byli nasi sąsiedzi zza miedzy – Saksończycy.

Angela i Markus Kohler, urzędnicy państwowi w Zittau uważają, że te wycieczki dają im większe poczucie europejskiej wspólnoty niż otwarcie granic w ramach Schengen.

– Coraz więcej ludzi przypomina sobie, że Sudety były nazywane przed wojną Szwajcarią Północy. Tutaj jest przepięknie, i ten klimat! – zapewnia Markus Kohler.

Od 2006 r. akcja międzynarodowego spacerowania prowadzona jest także po stronie polskiej i czeskiej. „Transgraniczne spacery wiosenne” polsko-niemieckich są już stałym wydarzeniem w kalendarzu majowych imprez turystycznych Dolnego Śląska.

Polskich i niemieckich turystów do wspólnego maszerowania zapraszają Południowo-Zachodnie Forum Samorządu Terytorialnego „Pogranicze”, Regionalne Centrum Edukacji Ekologicznej w Lubaniu i Nadleśnictwo Świeradów. Wszystko w ramach akcji „Transgraniczne spacery wiosenne 2008”.

W tym roku organizatorzy przygotowali dwie wędrówki: 29 maja (czwartek) „Śladami wygasłych wulkanów – geologiczna wyprawa po ziemi lubańskiej” – 5 km, a dla bardziej wytrwałych 31 maja (sobota) „Wędrówka w polsko-czeskich Górach Izerskich” – 25 km. Udział w spacerach jest nieodpłatny.

Mikołaj Plank

ARCHIWUM ZGROMADZENIA ASC

Św. Maria De Mattias, od tej niedzieli patronka miasta Bolesławiec

Święta opiekunka z Włoch

Patronka Bolesławca. Duchowo od 60 lat. Od niedzieli **s. Maria De Mattias jest oficjalną opiekunką** miasta.

tekst
Roman Tomczak
rtomczak@goscniedzielny.pl

Od niedzieli założycielka Zgromadzenia Sióstr Adoratorek Krwi Chrystusa jest patronką Bolesławca. Ale jej duchową opiekę czuło się w mieście już od ponad sześćdziesięciu lat.

Dokładnie od 1946 roku, kiedy wśród powracających z Jugosławii Polaków były pierwsze siostry adoratorki Krwi Chrystusa. Grupy XIX-wiecznych emigratów skierowywano wtedy na tereny bolesławieckie. Magistrat przydzielił siostrom lokum przy ul. Świerczewskiego 23 (dziś Zgorzelecka 27). Mieszkają, modlą się i pracują w nim do dzisiaj.

Razem z siostrami do miasta zawitał, po raz pierwszy w swej 757-letniej historii, kult świętej Marii De Mattias. No i jeszcze kilka innych „drobiazgów”, m.in. pokorne uwielbienie Chrystusa, praca z dziećmi i młodzieżą czy radosna ewangelizacja.

Listy do magistratu

Po raz pierwszy sugestia, aby św. Maria De Mattias patronowała

nie tylko zgromadzeniu, ale wszystkim mieszkańcom miasta pojawiła się w 2005 roku. Odsłonięto wtedy przed domem sióstr adoratorek pomnik ich świętej patronki. – Do urzędu miasta zaczęły napływać listy z prośbami o ustanowienie świętej patronką miasta – wyjaśnia Agnieszka Gergont, rzeczniczka prasowa bolesławieckiego magistratu. – Był to także dla sióstr widomy znak społecznego poparcia tej idei – podkreśla.

A siostry w sposób naturalny zaczęły pielęgnować ten pomysł i gorąco zachęcać do jego realizacji. Także modlitwą. Ich starania nadzorowała ówczesna przełożona bolesławieckiego domu, s. Krystyna Kusak. W krótkim czasie do Ratusza wpłynął formalny wniosek o ustanowienie św. Marii De Mattias patronką Bolesławca. Podpisało go ponad 3 tys. osób.

Nie obyło się bez głosów – nielicznych na szczęście – malkontentów, którzy proponowali na patronkę miasta polską świętą.

– Pytali: dlaczego Włoszka? Dlaczego nie w Acuto, gdzie się urodziła, albo w Vallecorsa, gdzie później dorastała? – wspomina s. Modesta Ciupik, radna prowincjalna zgromadzenia. – A przecież słowo „patron” ma znaczenie religijne, nie geograficzne. To święty, który w szczególny sposób oręduje i pomaga osobom, miastom, narodom – wyjaśnia s. Modesta.

„Zgadza się i zatwierdza”

Pod koniec marca 2006 r. urząd miasta wydał oświadczenie woli, w którym rada miejska wyrażała pełne poparcie dla zrodzonej wśród mieszkańców Bolesławca idei. – Dodatkowo rada zlecała prezydentowi podjęcie wszelkich stosownych działań, aby po pierwsze spełnić wymogi formalne, a po drugie, aby rozpropagować w mediach postać świętej – wspomina Piotr Roman, prezydent Bolesławca.

W mieście zaczęły pojawiać się wozy transmisyjne i dziennikarze z całej Polski. Na półkach sklepów coraz łatwiej można było natknąć się na publikacje poświęcone św. Marii De Mattias.

Po spełnieniu wszelkich formalnych warunków, zgodnie z prawem kościelnym, regulującym tego typu starania, 23 maja 2007 roku otrzymano z Rzymu list, w którym czytamy m. in.: „(...) Najdostojniejszy Ksiądz Biskup Stefan Cichy, Biskup Legnicki, przyjmując powszechne pragnienia, także władz cywilnych, zaaprobował wybór św. Marii De Mattias, dziewicy, na Patronkę miejscowości zwanej Bolesławiec, przed Bogiem. Tenże, również listem z dnia 5 stycznia 2007 r., usilnie prosi, aby ten wybór i aprobata zostały zatwierdzone, zgodnie z normami o ustanawianiu patronów i z instrukcją »O kalendarzu partykularnych oraz własnych części oficjum i Mszy św.«, n.30. Kongregacja zaś ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, mocą udzielonych jej uprawnień przez papieża Benedykta XVI, rozważywszy przedstawione sprawy, aby wybór i aprobata odbyły się zgodnie z przepisami prawa, zgadza się na prośby i zatwierdza św. Marię De Mattias, dziewicę, na patronkę miejscowości zwanej Bolesławiec, przed Bogiem, łącznie ze wszystkimi przywilejami i prawami liturgicznymi wynikającymi z rubryk”.

Dokument kontrasygnowali kard. Franciszek Arinze, prefekt, oraz abp Albert Malcolm Ranjith, arcybiskup sekretarz. Od tej chwili stało się jasne, że ziarno zasiane dwa lata temu na dziedzińcu bolesławieckiego zgromadzenia dało oczekiwany plon.

Zapraszamy do domu garncarza!

Słowo „patron” jest bliskoznaczne słowu „gospodarz”. Na ogół nowy gospodarz rozpoczyna od remontu: burzy mury, zmienia meble, wprowadza swój styl, organizuje życie według swoich upodobań, priorytetów. Od czego rozpocznie św. Maria De Mattias swoje w Bolesławcu gospodarowanie?

– Może od poprawy życia moralnego mieszkańców Bolesławca, ukazując miłość Chrystusa i przelaną Przenajdroższą Krew za grzeszników? A może zacznie od wspólnoty sióstr adoratorek przy ul. Zgorzeleckiej 27? – zastanawia się s. Modesta Ciupik, adoratorka. – A może zaprosi nas, podobnie jak Jahwe polecił prorokowi Jeremiaszowi, abyśmy zeszli do domu garncarza? „Wstań i zejdź do domu garncarza; tam usłyszysz moje słowo” – przypomina słowa Starego Testamentu. Słowa na wskroś właściwe w mieście, w którym od średniowiecza rozwijało się garncarstwo.

– Tutaj bez trudności znajdziesz dom garncarza! – zapewnia s. Modesta. Na pewno. Nie tylko w kramach trwających właśnie Dni Bolesławca. Także w sercach mieszkających tu ludzi, podopiecznych świętej dziewicy, Marii De Mattias. ■

Patronka Adoratorka

Siostry Adoratorki Krwi Chrystusa związane są z Bolesławcem od 1946 roku. W 1965 roku powstała polska prowincja zgromadzenia z siedzibą w Bolesławcu. W 1991 roku bolesławieckie siostry, które już wtedy miały niebagatelny dorobek pedagogiczny i ewangelizacyjny, zawędrowały spełniać misyjne założenia swojej założycielki na Ukrainie i dalekiej Syberii. Obecna przełożona domu w Bolesławcu, s. Małgorzata Augustyn, właśnie stamtąd wróciła. Jej poprzedniczka, s. Krystyna Kusak, właśnie tam jest. Ważnym wydarzeniem dla mieszkańców miasta była pielgrzymka na rzymską kanonizację założycielki adoratorek przed pięcioma laty. 15 maja 2003 r. do Rzymu wyruszyli z Bolesławca uczniowie, nauczyciele, księża, urzędnicy i politycy. Była delegacja szkoły muzycznej i chóru. 18 maja na Placu św. Piotra Jan Paweł II kanonizował s. Marię De Mattias i trzech innych błogosławionych. Życiorys świętej przeczytał uroczyście Piotr Roman, prezydent Bolesławca.

AGNIESZKA GERGONT

Pielgrzymka miasta Bolesławiec na Placu św. Piotra, podczas kanonizacji s. Marii De Mattias

PANORAMA PARAFII **pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Świeradowie-Zdroju**

Spod samiuśkich... Izerów

ZDJĘCIA JĘDRZEJ RAMS

– Przystrajanie kościoła nie należy tylko do szafarzy – śmieje się Andrzej Lach

Tysiące osób w Polsce zna Świeradów-Czerniawę-Zdrój. W tej niepozornej miejscowości **ratowano zdrowie dzieciom** z najbardziej skażonych rejonów naszego kraju.

Niewielka parafia ukrywa się u stóp Stogu Izerskiego, tuż pod granicą czeską. Często mieszkańcy nawet najbliższych miejscowości nie kojarzą jej ze Świeradowem-Zdrojem, lecz z jego częścią – Czerniawą-Zdrojem. A to przecież od dawna duże uzdrowisko przyjmujące głównie dzieci i młodzież.

Marzenia o krzyżu

Sam kościół parafialny powstał w latach 30. XX w. Początkowo stała tu niewielka kapliczka, z której korzystała miejscowa ludność. Zwiększająca się liczba kuracjuszy wymusiła wybudowanie kościoła. Pod koniec lat 80. doczekała się nawet rozbudowy. Między plebanią i kościołem wzniesiono ołtarz polowy, aby w pogodne dni sprawować dla kuracjuszy Eucharystię na zewnątrz.

Marzeniem księdza proboszcza jest sprowadzenie relikwii krzyża świętego.

– Pierwsze formalności już załatwiliśmy. Zdaję sobie sprawę, że czeka nas długa droga, nim powitamy relikwie w parafii, ale oby krócej niż dłużej – proboszcz nie ukrywa nadziei.

Bez obaw

Parafia obejmuje swoją opieką również dzieci i młodzież przyjeżdżające do sanatorium. W okresie turnusów sprawowane są tam nabożeństwa, odbywa się również katecheza, którą prowadzi Helena Szkwarek. Choć dzieci przyjeżdża mniej, i tak jest kogo uczyć. Na pojedynczym turnusie jest ich ponad setka.

W parafii posługuje dwóch szafarzy. Jednym z nich jest Andrzej Lach. Spotkaliśmy go, gdy pomagał stroić kościół przed świętem 3 Maja.

– Ksiądz proboszcz nie musiał mnie długo namawiać – śmieje się szafarz. – Jasne, że na początku miałem wiele obaw, czy dam sobie radę, czy jestem godny. Dzisiaj nie zamieniłbym się z nikim, choć każdemu życzę takiej przygody w życiu.

– Funkcja szafarza to bardziej wyrzeczenia niż nagroda – dodaje proboszcz. – Naprawdę jest to duża pomoc dla mnie jako proboszcza. Dzisiaj wiem, że nawet gdyby szafarz był ustanowiony tylko dla chorych leżących w domach, to widzę, że ten urząd jest potrzebny.

Jędrzej Rams

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE I ŚWIĘTA
9.00, 11.00, 18.00;
W TYGODNIU: **18.00,**
ODPUST: **14 września**

Zdaniem proboszcza

W naszej parafii jest niewielu wiernych. Oprócz Czerniawy do parafii należy jeszcze tylko wieś Pobiedna. Do głównych problemów mieszkańców zaliczyłbym bezrobocie. Przez wiele lat głównymi pracodawcami były pojedyncze duże zakłady i uzdrowisko. Z czasem cały przemysł padł, a i samo uzdrowisko nie potrzebowało już tylu pracowników. Bardzo dużo osób wyjechało nawet nie tylko z Czerniawy, ale przede wszystkim z Polski. Liczba wiernych zmalała z tego powodu, a nie mówię już o tych, którzy po prostu przestali chodzić do kościoła. Nasza młodzież musi dojeżdżać do szkół średnich do innych miejscowości. Mimo wszystko z nadzieją patrzę na samą możliwość rozwoju uzdrowiska. Są plany budowy nowych dużych kompleksów w centrum uzdrowiska. W Świeradowie-Zdroju niedługo otwarta zostanie kolej gondolowa, co powinno pomnożyć liczę turystów. Otwarcie granic z pobliską Republiką Czeską zwiększa cały ten ruch turystyczny. Uzdrowisko samo będzie zdrowieć!

Ks. Marian Balcewicz

Ma 59 lat. Święcenia kapłańskie przyjął we Wrocławiu w 1975 r. Pracował kolejno w Legnicy, Olszynie Lubańskiej, we Wrocławiu, Koskowicach. Proboszczem w obecnej parafii jest od 1996 roku.